

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro}. 62.

W NIEDZIELĘ DNIA 7. SIERPNIA 1796.

Z Krakowa d. 3. Sierpnia.

Dnia dzisiejszego zgromadziwszy się obywatele stanu szlacheckiego cyrkułu Krakowskiego o godzinie 9 zrana do kościoła Bożego ciała na Kazimierzu, za poprzedzającą wotywą i Venicreator, obrali stosownie do Patentu o homagium, pod prezydencyą W. Ulricha sekretarza Gubernialnego, zastępującego miejsce Kreiskapitana, który zagaił zgromadzenie stosownie do tego aktu krótką łacińską przemową, jednogłośnie następujących pełnomocników do wykonania w dniu 17 t. m. imieniem stanu szlacheckiego cyrkułu Krakowskiego hołdu J. C. K. Mci JW. Zelińskiego kasztelana Bickiego, JW. Wodzieckiego, starostę Krakowskiego, JW. Wielowieyskiego starostę Urzędowskiego, W. Barona Gostkowskiego szambelana, JW. Grodzickiego bywszego krayczego K., JW. Chwaliboga bywszego podkomorzego Krakowskiego. Po skończonej elekcji nastąpiło *Te Deum laudamus*. Potym był dany w klasztorze WW. XX. kanoników regularnych Laterańskich, kosztem rządu obiad, na który W. Prezydaiący kommissarz wszystkich przytomnych obywateli zaprosił. JW. Urbański Prezes naywyższego trybunału appellacyynego, znajdował się iako uproszony na tym akcie, który się iak nayspokojniey zakończył. Podczas obiadu spełniano zdrowie Nayiaśnieyszego Cesarza Jmć Franciszka II.

Z Krakowa d. 1. Sierpnia.

Gdy zatrzymana przez niedawne w tym kraju rewolucye sprawiedliwość, okazują stała się, że interesa rozpoznania sądowego wymagające w znaczney liczbie powiększyły się. C. K. Appellacyyny trybunał Gallicyi zachodniey stosownie do naywyższego nadwornego dekretu pod d. 18 lipca wypadłego rozporządził, iż wszystkie sprawy, które do d. 1 września roku terażniejszego w sądach ziemiańskich rozpoczęte są, tamże kończyć się powinny, inne zaś od d. 1 września przypadające, do C. Królewskich ustanowić się mających sądów szlacheckich w Krakowie i Lublinie, wprowadzać się mają. — W sprawach iednak zwłoki niecierpiących, choćby te z przepisu do sądów nowych szlacheckich należały, i przed d. 1 września ani pozwy do sądów ziemiańskich wydane, ani wpis uczyniony niebył, sądy przecież ziemiańskie według danej sobie osobney instrukcyi, w takich gatunkach interesów dopóty, poki C. Królewskie sądy szlacheckie w Krakowie i Lublinie początku swego niewezmą, swoje rezolucye wydawać obowiązane są. Sądy zaś ziemiańskie niepierwey ustana, aż dawne wpisy, i sprawy zupełnie ułatwią się, gdzie zatem do kompletu według porządku prawa roku 1793. czyli to sędziów ziemiańskich, czyli komorników niedostaie, tam osoby C. K. appellacyynemu trybunałowi od ziemstw

Nnn

proponowane, a z mocy wspomnionego najwyższego dekretu, od C. K. appella-cyynego trybunału wybierane będą.

Z Wiednia d. 30. Lipca.

Donieśliśmy ostatnią razą, iż nieprzy-faciel usiłował wymusić sobie przeprawę przez Nekarę, i z tej przyczyny zaszła między nim i naszymi wojskami d. 22 t. m. pod Kanstadt, a szczególnie pod Eslingen długa i tęga bitwa, której cała korzyć przynaszych została, i nieprzy-iaciel został zupełnie odpartym. Tym czasem podług ostatniego rapportu Arcy Xcia Karola pod d. 24 ścigał nieprzyiaciel coraz to więcej posiłków do siebie, i po-mimo poniesionej straty, widać było z jego poruszenia przeciwko naszemu lewe-mu skrzydłu, iż jego głównym zamiarem było opanować przed naszymi wojskami Ulm, ażeby tym sposobem odciąć korpus feldmarszałka Fröhlich od naszej głów-nej armii, i potem wszelkimi siłami da-ley się posunąć. Dla odwołania więc tego planu, musiał się Arcy Xże Jmć ku Gemünd obrocić, i osadzić przed nieprzy-iacielem Ulm, ażeby się mógł złączyć z feldmarszałkiem Fröhlich. Wspomniony feldmarszałek, musiał się także po odcią-gnieniu wojsk Szwabskich nazad cofnąć; d. 19 był w Geifingen, a d. 20 chciał się z swoim korpusem do Stokach udać.— Strata, którą obydwie armie pod Arcy Xciem Karolem i feldzeigmeisterem War-tensleben, w potyczkach od d. 9 do 18 po-niosły, wynosi: w zabitych 11 oficyrów i 569 prostych; w ranionych 85 oficyerów i 1844 podoficyerów i prostych; w zamie-szanych 37 oficyerów i 2560 podoficye-rów i prostych.

Z nadeszłych od Włoskiej armii rap-portów, widać tylko iż Francuzi aktualnie Mantę oblegli i chcieli ją szturmem dobyć; lecz garnizon odwołał ich przedsięwzię-cie sprzątnąwszy im więcej jak 600 ludzi. Tym czasem się też Włoska armia ścia-ga, i zapewne już rozpoczęła swoje dzia-łania.

Z Włoch d. 15. Lipca.

Nietylko w Lugo, ale i w Cesena w

Romanii, okazał lud jawnie swoją niena-wiść przeciwko Francuzom. Francuzki je-nerał i kommissarz, którzy tam z Ankony przybyli, zostali od kupy zbrojnych na-padnieni, i tylko szlachta i magistrat po-trafili ich od zapalczywości ludu urato-wać. Wystano tam zaraz z Bononii od-dział jazdy i piechoty z artylleryą dla us-pokoienia tego zuchwalstwa, zwłaszcza po zawartym już zawieszeniu broni nastąpio-nego.— Los Lugo jest bardzo smutny. Uzbroieni jego mieszkańcy połączywszy się z licznymi pobliskich miejsc nieukon-tentowanymi, przedsięwzięli do ostatniego się bronić i wyszli ufnie w swojej odwadze na przeciwko Francuzom. Ci nadciągnęli z kolonnami jedna od Imola, druga od Argenta; Lugończykowie zapuścili się z niemi w bitwę, która blisko trzech godzin trwała; Francuzi utracili w niej blisko 200 ludzi w zabitych i ranionych; ale Lu-gończykowie zostali ze wszystkich stron pobici, padło ich więcej 1000, niemało ranionych było i tylko ucieczką się mogli ratować. Wnet zostało Lugo otoczone, a Francuzki kommandant pozwolił swoim roziuszonym żołnierzom 3 godziny rabun-ku i żeby się na tych wszystkich, których z bronią w rękę zastanę mścili; rzeź i rabu-nek były okropne i tylko kobiety i dzieci były oszczędzane. Dnia 9 t. m. powrócił je-nerał Angereau wojsko do Bononii nazad; 28 aresztantów z tamąd w tutejszym wię-zieniu osadzono, gdzie już także dzień przed tym przyprowadzono ich kilku z Cese-na. Potym nakazano pod naysurowszemi groźbami rozbrojenie wszystkich mieszkań-ców. Tego samego wieczora powrócił i jenerał Angereau z kommissarzem Salicetti do Bononii nazad; znajdował się z swemi oficyerami na daney dla siebie uczcie od Sardyńskiego ministra hrabiego Murri, i gotował się do odeyscia. Jakoż d. 10 ru-szył zaraz rano; tu się nie zostało tylko 400 ludzi, wszystko wojsko poszło i jene-rał Angereau ku Legnago gdzie będzie wielki oboz uformowany. Nim wymasze-rował, uwolnił na proźbę Bonońskiej szlachty wszystkich z Lugo i Cesena aresz-tantów.

Kiedy d. 2 generał Buonaparte powracając z Florencyi, wstąpił do Bononii, był tam z wielkimi honorami przyjmowany. Dnia 4 udał się do senatu, miał krótką przemowę, i kazał im przeczytać zalecający postępek Bononczyków list swój do dyrektoryatu: pożegnał się potym i pojechał do główney kwatery do Roverbello. Dnia 5 wyiechali od rzeczypospolitey Bononskiej postowie senator Savioli, doktor Conti i kupiec Bologna do Paryża. — Wszystkie Angielskie w Bononskim celnym składzie będące towary, zostały d. 11 na rzeczpospolitą Francuzką zaaresztowane. — Hiszpański peset w Rzymie kawaler Azara, powrócił d. 10 z Florencyi do Rzymu. — Francuzi naprawiają w Liwornie wszystkie fortyfikacye. — Jak się tylko kommandant Angielskiej floty admirał Jarvis dowiedział, co się zrobiło w Liwornie, posłał zaraz większą część swojej floty 17 okrętów i 2000 żołnierzy do wyładowania, przeciwko leżącej niżej Liworna wyspie Elba; kazał woyskom pod Aquavia wylądować, i z artylleryą przeciwko Portoferaia iść, i wezwać miasto imieniem wice króla Korsykańskiego Elliot do poddania się. To miasto nie mając sposobów bronięcia się, musiało przyjąć przepisaną sobie kapitulacyą.

Z Heidelbergu d. 19. Lipca.

Austryacy cofnęli się zupełnie z naszych okolic do granic Frankońskich. Od Heppenheim aż tu do nas, niewidać ani jednego żołnierza; pod Weghausel stoi jeszcze Austryackie, a między Durlach i Bruchsal Francuzkie korpus; zapewne tu przyjdzie do bitwy, lub się też Austryacy do Manheimu cofną. — Francuzka armia Alpów ma iść z całą siłą ku Bodeńskiemu jezioru, ażeby się z armią Renu i Mozeli złączyć.

Z Hanau d. 21. Lipca.

W nocy z poniedziałku na wtorek, słychać tu było tęą kanonadę, która się zdawała być w okolicach Königstein. Dzisiaj dowiadujemy się iż Francuzi tentowali wziąć szturmem tę fortecę; ale zo-

stali od garnizonu, który jeszcze 600 Austryaków niedawno powiększony został odpartemi. Ponieważ się Francuzi w miasteczku Königstein usadowili, więc musieli obleżeni obrocić armaty przeciwko miastu, które wiele przez to ucierpiało. Gdy się Austryacy do Frankońskiego cofali, zaszła w okolicach Eßelbach krwawa bitwa, po której się Austryacy do okolic Würzburga cofnęli. Tu chcą się poty utrzymać, poki im idące z Galicyi posiłki nienadejdą. — Podczas bitwy pod Friedberg, na d. 12 t. m. zaszły, tak wiele domy od armat iak Austryackich tak Francuzkich ucierpiały, że żadnego okna niepostrzeże tam całego.

Z Bareit d. 23. Lipca.

Dowozy do Austryackiej armii idą jeszcze bez ustanku wciąż; wczoray rano przeszło tu około 300 fur zboża i maki. Jeszcze wczoray wieczor przeszło tu tędy kilka bryk z Bambergu, i dziś rano znówu 7 sześciokonnych do Kreusen, do najpierwszey stacyi, aż się dziś dowiadujemy że to Xzę biskup Bambiński się ze wszystkim do Vilseck, w wyższym Pfalcu nad samą granicą leżącego miasta, wywozi. — Przez nadzwyczajną okazyą odebraliśmy dziś wiadomość, iż Francuzi po różnych utarczkach mieli wnieść przed 5 dniami do Stutigard. Podług tey samey wiadomości, atakowali Austryacy pod Arcy Xciem Karolem d. 21 o godzinie 3 zrana Francuzów pod Kanstadt; po południu o godzinie 2 nie była jeszcze bitwa skończona. Gdyby wprzypadku nienadeszły spieszo z Galicyi posiłki, tedy ma się armia Austryacka za Donay cofnąć.

Z Franken d. 22. Lipca.

Przez sztafetę, która z Bambergu do Czech szła, odebraliśmy wiadomość, iż Francuzi do Würzburg weszli. Pogłoska iakoby na d. 9 mieli Salsi być pobitemi, i przez to mieli się do przegranej Austryaków przyłożyć, jest zupełnie nieprawdziwa; Salsi niebyli wcale w tey rozprawie. Zapewniają iż cała Saska armia, będzie do pola gotową.

Z Frankfurtu d. 19. Lipca.

W tym momencie oznajmiono od deputacyi woyskowej tutejszym mieszczanom, iż kommanderujący generał Jourdan armią Mozy i Sambry, nałożył na to miasto 6 mill. wgotowych pieniądzech, a 2 mill. w płodach naturalnych kontrybucyi, która w trzech terminach, to jest: jedna część we 3 dniach, druga na 27 t. m. a trzecia na d. 6 sierpnia pod karą powiększenia i osobistej odpowiedzi ma być zapłaconą.

Moguncya jest ze wszystkich stron formalnie opasana i niemamy już z tamtąd żadney wiadomości. Jak słysząc mieli Cezarscy większą część swego woyska z tamtąd wyciągnąć, a woyskiem Rzeszy osadzić. Gustawburg, czyli szaniec Mennski, był jeszcze d. 17 niemi osadzony. — Tutejsza Francuzka armia Mozy i Sambry, podzieliła się na 3 części. Jedna kolumna poszła na Gelnhausen do Aschaffenburg, które już jest w Francuzkich rękach; generał Lefevre miał już tam d. 17 po południu swoją główną kwaterę. Druga przeszła pod Hanau za Men i idzie do Odenwald ku Berg. Trzecia poszła z tutejszych okolic w Darmstadzkie. Teraz pomyka się tu północna armia; część iej przedniej straży przybyła już tu i do tutejszych okolic wczoray. Ta przedsięwzięcie obleżenie Moguncyi. — Plan Francuzów zachodzi żeby się między Heilbronn i Heidelberg armia Mozy i Sambry, generała Jourdana z armią Renu i Mozeli, pod generałem Moreau złączyły, co ma w krotce nastąpić. Z tej tu strony Renu nieczynią Francuzi żadnych odmian w cywilnych rządach, tylko się kontrybucyami kontentują. — Tego ranka zarekwirował nasz magistrat wszystko niebieskie i zielone sukno, tudzież i konie. — Z Hanau powraca teraz tysiącom nazad biała płcieć, która się tam przed bombardowaniem była schroniła.

Własnie wdzien obiecia przez Francuzów tego miasta d. 16 przyiechali tu królówie następcy tronu Duńskiego. Prosił

generała Bonnard o jednego adjutanta, który go wszędzie oprowadził; nazajutrz udał się do Wilhelmsbad, a wczoray był na obiedzie w Gelnhausen u generała Jourdana. — Generał Jourdan przeniósł przedwczoray swoją główną kwaterę z Rendel do Diebach, i pragnie iak najszybciej po dać prawą rękę generałowi Moreau, a ten znowu generałowi Buonaparte.

Z Kadyx d. 6 Czerwca.

Po czestem przewianiu się kuryerów między Madrytem i Kadyx, przyszedł na koniec rozkaz do floty admirała Solano, którego flotta już zupełnie gotową do wyyscia na morze była, tylko rozkazu oczekiwał, aby większą część tej floty rozbroić. Przytym przyszedł rozkaz, aby nieodwłocznie wyszły 2 liniowe okręty z artylleryą i 2 regimentami do Kartageny w Ameryce, które d. 5 już aktualnie wyszły. Inny oddział floty od 4 liniowych okrętów i 2 fregat także z artylleryą i woyskiem, jest do innej dotąd jeszcze tajney pod admirałem Nava wyprawy przeznaczony. Don Langara i D. Mazzaro kommandancii floty Oceanu i szrodziemnego morza, dostali rozkaz, żeby codziennie z swemi flottami dla ćwiczenia ludzi na morze wychodzili. — Francuzka eskadra pod admirałem Richery, niemogąc wyysc pod Hiszpańską flotą, będzie czekała iak słysząc, na przybycie kilku wojsennych Hollenderskich okrętów.

Z Zemlina d. 30 Czerwca.

Rozue wiadomości podaia pod Adrianopolem zgromadzone Tureckie woyska do 300,000 ludzi; lecz wiemy teraz pewnie iż ledwie ich się tam połowa tyle znajduje; ale to prawda, iż mają przysobie bardzo liczną artylleryą i całą na Europejski sposób udrążoną. Te same wiadomości donoszą iż jedna ich część poszła do Jasido Benderu, a inna część ku Banjaluka.

W N I E D Z I E Ł Ą D N I A 7. S I E R P N I A 1796.

Z Paryża d. 17. Lipca.

Niemasz prawie dnia żeby nienadeszły zwycięskie rapporta od naszych armii. Jenerał Moreau nadesłał z Bühl pod d. 7. t. m. obszerny rapport o zwycięstwie d. 5 pod Rastadt. Nasze woyska zrobily 600 niewolkika i zdobyły 3 armaty. Nadaremnie nieprzyaciół usiłował spalić most pod Rastadt i utrzymać miasto, gdzie jego jazda tęgi ogień jeszcze poulicach dawała. Jenerał adiutant Bellavene był tam rannym, a pod jenerałem Jôbakonia zabito. „Nasz marsz mowi jenerał Moreau, można z marszem armii Włoskiej porównać; od przejścia naszego za Ren stoczyliśmy 5 utarczek i 2 bitwy, i teśmy wszystkie wygrali. Niewątpię iż obfite źródła znajdziemy w tym kraju, który zdobywamy.“

List kommissarza armii Renskiej i Mozeli Hausmana z głównej kwatery Bühl d. 30 messidor (8 lipca 1796)

W tym momencie mówilem z kommanderującym jenerałem Moreau, który powracając do Baden, tedy przejeżdżał. Jenerał Ferino obiał Ettenheim, rezydencja kardynała Rohan. Jenerał St. Cyr opanował Freudenstadt, a jego patrole idą aż do Nekary. Arcy Xzê Karol, który się sam znajdował przy rozprawie pod Rastadt, i znaczne posiłki ściągnął, którego i tak niemogły od przegranej ochronić, niewie teraz gdzie się obrócić.

Podpisano Hausmann.

Drugi list tegoż z głównej kwatery Bühl d. 22 messidor, (10 lipca.)

Dywizye jenerała Desaix i St. Cyr atakowały wczoraj w równinach pod Rastadt i wciśninach Gersbach. (To jest ta bitwa, która podług Niemieckich raportów pod Herrnalb zaszła.) Walka była żwawa i powszechna, trwała dosyć długo. Nieprzyaciół natężył wszystkie swoje siły; nasze woyska przewyciężyły jego usiłowania; położyły i zraniły mu wielką liczbę, zabrały 1300 broni i zdobyły 2 armaty. Nieprzyaciół odebrał wiele posiłków, i zdać się iż jest z Tyrolu woyskiem zasilony; ale został jednak przymuszony cofnąć się za Durlach. Nasze woyska poydą z tym samym natężeniem; kommanderujący jenerał jest nie spracowany.

Podpisano Hausmann.

List jenerała Buonaparte z głównej kwatery Roverbello d. 17 messidor (5 lipca.)

Obywatele Dyrektorowie! Od początku tej kampanii zabraliśmy nieprzyaciółowi w artylleryi: 60 polnych a 619 murtowych armat, razem 679 wszystkich armat. Insze inwentarze wkrótce będą nadesłane.

Podpisano Buonaparte.

Drugi list tegoż, z głównej kwatery d. 18 messidor (6 lipca.)

Obywatele Dyrektorowie! Po potyczce pod Borghetto cofnął się nieprzyaciół w gory dla bronienia przystępu do

Tyrolu. Założył między końcem jeziora Garda i Etsch rzeki linie które znaywiększą pracą ufortyfikował. Malsena rozkazał generałowi Joubert, atakować na Bochette oboz nieprzyjacielski; wódz batalionu Marchand ruszył w marsz i obszedł prawe skrzydło nieprzyjaciela i to było znakiem do ataku. Żołnierze nasi w pięli się na wysokie gory zbronią w ręku bez żadnego wystrzału, zabili 100 ludzi 200 zabrali w niewolą, i zdobyli namioty i wszystkie bagaże. Kiedy się to działo obszedł wódz batalionu Recco, bardzo waleczny officer, lewą stronę nieprzyjaciela, wypędził go z przedziwnego stanowiska Belone, zabił mu 300 ludzi i zabral 20 w niewolą. Nieprzyjaciel porzucił potym takie szance, którychbyśmy i w pół roku niepotrafili wystawić; wszystko zostało zwalone; praca całego miesiąca została w jednym momencie zepsuta. To była nayszczerwsza potyczka, między oboma armiami, odtąd iak nieprzyjacielska dostała nowego generała. Będę wnet atakował Austryacką eskadrę na jeziorze Garda. — W tey rozprawie dystyngowali się szczególnie: 1 karabinier Claudius Roche; ten skoczył nayspierw w nieprzyjacielskie szance, zabił officyera, i niełaskomiąc się na jego zegarek i inną zdobycz, porwał jego szpadę zabił ieszcze iednego Austryaka i 3 poymał w niewolą. 2 Karabinier Gerrin; ten natrafił na 12 Austryaków; wynierzył do nich, fuzya mu niechciała puścić; skoczył potym z pałaszem przeciwko nim, uciał nayspierwszemu rękę, reszta się zaraz poddała.

Podpisano *Buonaparte*.

P. S. W tym momencie dowiaduję się obywatela Dyrektorowie! iż garnizon Mantuański wycieczkę uczynił; ale ieszcze spieszniej nazad do fortycy zostawiwszy go zabitych powrócił.

List generała Moreau, zgłowney kwatery Ettingen d. 23. messidor (d. 11. lipca)

Obywatele Dyrektorowie! Po bitwie pod Rasztadt, cofnął się nieprzyjaciel do pięknego stanowiska pod Ettingen; jego prawe skrzydło opierało się od Durmersheim o Ren, a lewe, o Rotensole, pod

opactwem Frauenalb. O znacznych posiłkach, które Arcy Xże Karól odebrał, niemożem iuz powątpiwać; naywiększa część poymanych brańców w Rastadt byli z okolic Moguncyi, i wszyscy się iednostaynie zgadzali, iż oczekiwano korpusu Salsów i reszty dywizyi Arcy Xcia Karola pod generałem Hotz i Werneck. Przytym powiadali ci brańcy, iż się na niższym Renie nieznostało iak ze 30,000 pod Jeneratem Wartensleben. — Napisałem do jenerała St. Cyr, żeby zaraz przez dolinę Murgi do mnie przybył ze wszystkim woyskiem, które będzie mógł bez wystawienia iednak na niebezpieczeństwo stanowisk Freudenstadt i Knibis wziąć. Wiedziałem iż woyska nie mogą prędzey stanąć iak na d. 8; chciałbym był koniecznie prędzey nieprzyjaciela atakować, ale niemożna było. Reparacya artylleryi, dostawienie ammunicyi, koni i rekognoskowanie, które musiało w przed nastąpić, niepozwalaly nam prędzey iak d. 9 atak przypuścić. Jenerał Desaix, który lewym skrzydłem komenderował, miał rozkaz atakować korpus nieprzyjacielskie, które stało między gorami i Renem; nasze prawe skrzydło, które wcale w tyle stało musiało się o wieś Ettingen oprzeć. Jenerał St. Cyr, rozkazał jenerałowi Taponnier iść bez artylleryi przez gory do Emsy, ażeby się przez tę rzekę przeprawił i ku Wildbad & zaszedł. — Te i tym podobne rozporządzenia odebrały swoy skutek. Nieprzyjaciel dawał w Herrnalb, Frauenalb i na wzgorkach Rotensole naywiększy odpor. Wybor jego piechoty bronił tych mieysc; liczna artyllerya, 3 bataliony grenadyerow, 4 regimenta piechoty, i batalion kroatow i drugi inny i 4 szwadrony iazdy, miały rozkaz żeby się tam do ostatniego trzymały. Nasze woyska okazały podziwienia godne meztwo i naywiększą odwagę: 4 razy byliśmy nazad aż pod górę Rotensole, iedna snaywyższych gor odparci; za piątem dopiero razem, kiedyśmy iedną część rezerwy przybrali, poszczęściło nam się; nieprzyjaciel został bagnetem wyparty i pobity. Zdobyliśmy i armatę

i 1100 niewolnika, pomiędzy ktořmi 12 oficerow. Strata nieprzyjacielska w zabitych i ranionych jest straszna: plac boju był pobitemi i bronią pokryty. — Zrećność jenerała St. Cyr, w tey okazyi, przechodzi wszelkie pochwały; jego rozumne rozporządzenia zabezpieczyły dobry skutek. Pod jenerałem Lambert zabito konia. — Przednia straż jenerała Taponnier napadła pod Vilobac przednią straż korpusu Saskiego, kture chciało wzduż Emsy stanąć. Nasza przednia straż atakowała natchmiast nieprzyjacielską, odparta ją naczad, zabrała i oficyera, kilku husarow i strzelcow w niewolę. Korpus nieprzyjacielskie cofnęło się potym do Pforzheim. Ten atak prowadził jenerał Laroche, kturey niechciał opuścić swego stanowiska chociaż mu kula pod Freudestad rękę prześzyła. — Lewe skrzydło zaczęło swoy atak pod jenerałem Desaix na wieś Malsch; ale ten atak dobrze poszedł. Nieprzyjaciel miał 4 regimenta i 2 freykorpusy, i chciał koniecznie tę wieś utrzymać; bitwa trwała od 9 zrana aż do 10 wieczor. Strata nieprzyjaciela, była w zabitych i ranionych znaczna. — Nasza jazda i letka artylerya pod jenerałami Susanne i Delmas, stały w rowninach między Mukensturm i Ettingen, dla okrycia ataku na wieś Malsch i dla wstrzymania nieprzyjacielskiej jazdy, ktura kilka razy chciała pod Arcy Xciem Karolem się przedrzeć; ale ogień naszej attylleryi zawsze ją wstrzymał. — Zwycięstwo jest w tym dniu zupełne i naprzyszłość tey kampanii bardzo wazne; 1500 do 1600 że wszystkim zabranego niewolnika, a przynajmniej musi być tyle drugie zabitych i ranionych. Ale nade wszystko iż plan nieprzyjaciela został zepsutym, bo nas miał na drugi dzień atakować, i dla tego Saskie wojsko nadchodziło. Nieprzyjaciel zamysłał przez Baden i dolinę Cappel, na 3 mile wtył naszego stanowiska w rowninach się rozciągnąć. Kilka zabranych oficyerów, mówili iż Jourdan musi już być w Frankfurcie. — Na 2gi dzień d. 10 udał się jenerał St. Cyr, do Neuenberg nad Emsę; nieprzyjaciel opuścił nagle Ettingen, Durlach, Karlsruhe,

i cofnął się za Pforzheim. Zdać się iż on nad Nekarę dażv. Mówia, iż 9000 ludzi posłał do Philipsburg i do Manheimu, i że cały prawy brzeg Renu porzuca. Nasza armia idzie za nim, i iak się tylko dowiem o jego położeniu będę go zaraz atakował. — Obywatela Marconier mianowałem wodzem batalionu; uwolnił karabinietow swego batalionu, kturey już zupełnie otoczeni byli i tych wszystkich zabrał w niewolę, kturey ich otoczyli. Obywatela Jobert mianowałem podporucznikiem, ponieważ w środku kartaczowego ognia, pozakładał naczad belki na moście pod Rastadt, kture nieprzyjaciel zaczął zrzucać, przez co by nasza jazda była wstrzymana do ścigania nieprzyjaciela.

Podpisano Moreau.

Tunetański poseł był prezentowany dyrektoryatowi. — Jenerał Hoche przybył tu teraz. — Ministrowi wojennemu dano znowu 300 mill. w mandatach dla popierania iak nazywawiey wojny, aby nieprzyjaciela do pokoju przymusić. — Ażeby odwetu użyć przeciwko Anglikom, nakazał rząd wszystkim armatorom, aby sobie tak postępowało z neutralnemi okrętami, iak Anglia postępuje. — Rząd nakazał żeby bustum Woltera, kture stało na podworcu bywszego Francuzkiego teatru, było w sali instytutu narodowego postawione; to jest naysiękniejsze dzieło Houdena. — Beaumarchais jest znowu w Paryżu, i został z emigrantów listy wymazany. Zwymazowaniami postępują z resztą bardzo powoli; jest 30 do 40,000 reklamacyy. Jak w początkach rewolucyi każdy się ubiegał aby w Koblenz iakieś zastugi polożył, tak teraz w oczach dyrektoryatu każdy by chciał uchodzić za wybornego republikanina dla odzyskania swoich dobr. Dyrektoryat rozpoznał ledwie 40 na miesiąc podobnych reklamacyy.

Dyrektoryat doniósł na sełsy d. 16 radzie 500 o zupełnem poddaniu się Wandry i przywróceniu tam spokoynosci. "We wnętrzna wojna, mowi w tym poselstwie, kture daleko była niebezpieczniejsza iak zewnętrzna, pustoszyła część rzeczypospolitey. Fanatysm pomnażał niebezpieczeń-

stwa i umysły dopuszczały się różnych zdrożności. Kray osobliwszego położenia, okryty w środku lasami i ciasnemi drogami, ziednoczył w sobie cały miernie żyjący, wytrzymały, śmiały, uparty, niewiadowy i łatwowierny lud pod bronią. Liczne zapomożenia w ludziach, pieniądzech i amunicyi, które Anglia dostarczała, utrzymywały tę na okoto siebie wszystko pożerającą ranę. Niesmiertelna sława należy się więc armii brzegów Oceanu: wojna Wandji jest już zakończona; wszyscy mieszkańcy złożyli swoje bronie; wszyscy wodzowie pobici lub pomymani, a emigranci, którzy w wojnie nie pogineli, musieli gdzie indziej schronienia szukać. Wszystkie drogi są już oswobodzone; już można od Elzasy aż do Sekwany bezpiecznie jeździć, od departamentu dwóch Sewrow aż do Mansz. Pokaza się jeszcze zapewne gdzieś niegdzieś poedyńcze zdrożności, które są nieoddzielnym skutkiem domowych wojen; ale rząd zatrudnia się sposobami ukroczenia ich i zabronienia im powrotu. Niemożna wszystkiego wyrazić, ile wdzięczna oyczyzna winna jest armii i walecznemu generałowi Hochen, który ją kommanderował. Długo niezbierała tylko ciemne laury; rząd nie śmiał ich nawet publikować, aby nie okazać wielkości złego, które nas przyciskało. Z tym wszystkim nieprzestawali nasi żołnierze pracować z wytrwałością, która republikańskiego żołnierza charakteryzuje, i doczekali się iż ich nateżenia zostały szczęściem uwiecznione. Niewzruszone męstwo, głęboka mądrość, wielka czystość, roztropna polityka, to wszystko było ze skutkiem od zrecznego generała użyte. Nikt jeszcze w publicznej sprawie nie położył większego zasługi. Dyrektoryat spodziewa się, iż rada przyymie ten obraz z kontentowaniem, iżże to ukontentowanie okaże znowu armii Oceanu. „

Z Bazylei d. 16 Lipca.

Francuzi przeszli wczoraj pod Hüningen za Ren i osadzili na przeciwko leżące miejsca Weil i Haltingen. Austriacy cofnęli się ze wszystkim z tamąd. Pod Hüningen postawiono okrętowy most, przez który z wyższej Alsacyi i na granicy stojąca obserwacyjna armia z całą siłą przechodzi i na Lorach do Rheinfelden i Frikthal ciągnie. Jedna dywizja miała już Rheinfelden osadzić, a druga przez Schwabwald za Austryakami pójść. Do margrabskich Badeńskich oficyalistów wyszedł od Francuzów surowy nakaz, żeby się z swego kraju, gdzie teraz jest teatr wojny i ich przytomność dla utrzymania porządku i spokojności potrzebna, nie oddalali; i że spokojni mieszkańcy mogą być pewni najostrzejszej karności, nie naruszenia ich własności, religii i prawnych ich ustaw. Aktualnie słysząc, iż to wszystko zupełnie zachowują

Z Kolonii d. 22 Lipca.

Armia generała Jourdana, przeszła już zupełnie za Ren. Dywizja generała Bernadotte, obrocila się ku Darmstadt; dywizye generałów Caulad i Lefevre, przy których się kommanderujący generał Kletter znajduje, idą do Aschaffenburg, Wertheim i do Würzburg. Lewe skrzydło armii Renu i Mozeli, obrocilo się po bitwie na d. 9 pod Ettingen ku Donauowi, i ma już być niedaleko Ulmu. — Austriacy przedali w wszystkich miejscach, które mają opuścić mieszkańcom swoje magazyny; i w Manheimie miało się to samo stać. Ich armia niższego Renu spieszy nateżonym marszem na Odenwald do Heilbronn, aby się z armią wyższego Renu złączyć i nad Donauem stanąć. — Mogućy już tak iak opasana, ale jeszcze wysłała garnizon swoje patrole do Hoffheim.

D O N I E S I E N I A.

Podaje się do wiadomości iż na dniu 23m sierpnia r. b. wykradziono rzeczy P. Zemińskiego z domu pod Nrem 157 na Stradomiu, iako to: 1 pas ponsowy ze złotem po jednej stronie ieden kolor a po drugiej trzy, długości łokci 6 ze złotą frandzlą mało co używaną, który kosztował cz. 22. Drugi pas karmazynowy ze srebrem już używany i na jednym końcu w kilku miejscach przepiękny i jedna chustka rąbkowa, druga ze szlachkami, i chustka płocienna z białemi brzegami. Wiecej ktoby takowe rzeczy zobaczył u kogo lub widział, gdyby je przedawano, niechaj złoczyńcę przytrzyma i odda do zwierzchności, a za to odbierze w nadgodzie cz. 6.

DODATEK DO N^{ru}. 62.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 7. SIERPNIA 1796.

Z Paryża d. 17. Lipca.

Niemasz prawie doia żeby nienade-
szły zwyciężkie rapporta od naszych ar-
mii. Jenerał Moreau nadesłał z Bühl pod
d. 7. t. m. obszerny rapport o zwycięztwie
d. 5 pod Rastadt. Nasze woyska zrobiły
600 niewolkika i zdobyły 3 armaty. Na-
daremnie nieprzyaciół usiłował spalić
most pod Rastadt i utrzymać miasto, gdzie
jego jazda tęgi ogień jeszcze poulicach da-
wała. Jenerał adiutant Bellavene był tam ra-
nionym, a pod jenerałem Jöba konia zabito.
Nasz marsz mowi jenerał Moreau, moż-
na z marszem armii Włoskiej porównać;
5 utarczek i 2 bitwy, i teśmy wszystkie
wygrali. Niewatpię iż obfite źródła
znaydziemy w tym kraju, który zdobywa-
my."

List kommisarza armii Renskiej i Mozeli
Hausmana z głównej kwatery Bühl d.
30 mensidor (8 lipca 1796.)

W tym momencie mowilem z kommen-
dującym jenerałem Moreau, który po-
wracał do Baden, tedy przejeżdżał. Je-
nerał Ferino obiał Ettenheim, rezydencyą
kardynała Rohan. Jenerał St. Cyr opano-
wał Freudenstadt, a jego patrole idą aż
do Nekary. Arcy Xzę Karol, który się
tam znajdował przy rozprawie pod Ra-
stadt, i znaczne posiłki ściągnął, którego
tak niemogły od przegraney ochronić,
nie wie teraz gdzie się obrócić.

Podpisano Hausmann.

Drugi list tegoż z głównej kwatery Bühl d.
22 messidor, (10 lipca.)

Dywizye jenerała Desaix i St. Cyr
attakowały wczoray w równinach pod
Rastadt i wciśninach Gersbach. (To jest
ta bitwa, która podług Niemieckich rap-
portow pod Herrnsb zasła.) Walka by-
ła żwawa i powszechna, trwała dosyć
długo. Nieprzyaciół natężył wszystkie
swoie siły; nasze woyska przewycięży-
ły jego usiłowania; położyły i zraniły
mu wielką liczbę, zabrały 1300 branców
i zdobyły 2 armaty. Nieprzyaciół ode-
brał wiele posiłków, i zdaie się iż jest z
Tyrolu woyskiem zasilony; ale został ie-
dnak przymuszony cofnąć się za Durlach.
Nasze woyska poydą z tym samem natę-
żeniem; kommanderujący jenerał jest nie-
spracowany.

Podpisano Hausmann.

List jenerała Buonaparte z głównej kwatery
Roverbello d. 17 messidor (5 lipca.)

Obywatele Dyrektorowie! Od począt-
ku tej kampanii zabraliśmy nieprzyaciół-
lowi w artylleryi: 60 polnych a 619 muro-
wych armat, razem 679 wszystkich armat.
Insze inwentarze w krotce będą nadesła-
ne.

Podpisano Buonaparte.

Drugi list tegoż, z głównej kwatery d. 18
messidor (6 lipca.)

Obywatele Dyrektorowie! Po poty-
czce pod Borghetto cofnął się nieprzyja-
ciół w gory dla bronięcia przystępu do

Tyrolu. Złożył między końcem jeziora Garda i Etsch rzeki linie które znaywiększą pracą ufortyfikował. Massena rozkazał generałowi Joubert, atakować na Bochette oboz nieprzyjacielski; wódz batalionu Marchand ruszył w marsz i obszedł prawe skrzydło nieprzviaciela i to było znakiem do ataku. Żołnierze nasi wpieli się na wysokie góry zbronią w ręku bez żadnego wystrzału, zabili 100 ludzi 200 zabrali w niewolę, i zdobyli namioty i wszystkie bagaże. Kiedy się to działo obszedł wódz batalionu Recco, bardzo waleczny officyer, lewą stronę nieprzyjaciela, wypędził go z przedziwnego stanowiska Belone, zabił mu 300 ludzi i zabrał 70 w niewolę. Nieprzyjaciel porzucił potym takie szance, którychbyśmy i w pół roku niepotrafili wystawić; wszystko zostało zwalone; praca całego miesiąca została w jednym momencie zepsuta. To była nappierwsza potyczka, między oboma armiami, odtąd iak nieprzyjacielska dostała nowego generała. Bedę wnet atakował Austryacką eskadrę na jeziorze Garda. — W tej rozprawie dystyngwowali się szczegolniey: 1 karabinier Claudius Roche; ten skoczył nappierwey w nieprzyjacielskie szance, zabił officyera, i niełaskomiąc się na jego zegarek i inną zdobycz, porwał jego szpadę zabił ieszcze jednego Austryaka i 3 poymał w niewolę. 2 Karabinier Gerin; ten natrafił na 12 Austryaków; wynierzył do nich, fuzya mu niechciała pusćić; skoczył potym z pałaszem przeciwko nim, uciął nappierwszemu rękę, reszta się zaraz poddała.

Podpisano *Buonaparte*.

P. S. W tym momencie dowiaduję się obywatele Dyrektorowie! iż garnizon Mantuański wycieczkę uczynił; ale ieszcze spieszniej nazad do fortycy zostawiwszy 50 zabitych powrócić.

List generała Moreau, zgłowney kwatery Ettingen d. 23. messidor (d. 11. lipca)

Obywatele Dyrektorowie! Po bitwie pod Rasztadt, cofnął się nieprzyjaciel do pięknego stanowiska pod Ettingen; iego prawe skrzydło opierało się od Durmersheim o Ren, a lewe, o Rotensole, pod

opactwem Frauenalb. O znacznych posiłkach, które Arcy Xże Karól odebrał, niemożem już powatpiwać; naywieksza część potymanych brańców w Rastadt byli z okolic Moguncyi, i wszyscy się jednostaynie zgadzali, iż oczekiwano korpusu Salsów i reszty dywizyi Arcy Xcia Karola pod generałem Hotz i Werneck. Przytym powiadali ci brańcy, iż się na niższym Renie nieznostało iak ze 30,000 pod Jenerałem Wartensleben. — Napisałem do generała St. Cyr, żeby zaraz przez dolinę Murgi do mnie przybył ze wszystkim woyskiem, które będzie mógł bez wystawienia iednak na niebezpieczeństwo stanowisk Freudenstadt i Knibis wiaść. Wiedziałem iż woyska niemożę przedzey stanąć iak na d. 8; chciałbym był koniecznie przedzey nieprzyjaciela atakować, ale niemożna było. Reparacya artylleryi, dostawienie ammunicyi, koni i rekognoskowanie, które musiało w przed nastąpić, niepozwalaly nam przedzey iak d. 9 atak przypuścić. Jenerał Desaix, który lewym skrzydłem kommanderował, miał rozkaz atakować korpus nieprzyjacielskie, które stało między gorami i Renem; nasze prawe skrzydło, które wcale w tyle stało musiało się o wieś Ettingen oprzeć. Jenerał St. Cyr, rozkazał jenerałowi Taponnier iść bez artylleryi przez góry do Emsy, ażeby się przez tę rzekę przeprawił i ku Wildbad &c. zaszedł. — Te i tym podobne rozporządzenia odebrały swoy skutek. Nieprzyjaciel dawał w Herrnalb, Frauenalb i na wzgórkach Rotensole naywiększy odpor. Wybor iego piechoty bronił tych miejsc; liczna artyllerya, 3 bataliony grenadyerow, 4 regimenta piechoty, i batalion kroatow i drugi inny i 4 szwadrony iazdy, miały rozkaz żeby się tam do ostatniego trzymały. Nasze woyska okazały podziwienią godne mężstwo i naywiększą odwagę: 4 razy byliśmy nazad aż pod górę Rotensole, iedna znaywyższych gór odparci; za piątem dopiero razem, kiedysmy iedną część rezerwy przybrali, poszczęściło nam się; nieprzyjaciel został bagnietem wyparty i pobity. Zdobyliśmy i armatę

1100 niewolnika, pomiędzy ktoremi 12
officerow. Strata nieprzyjacielska w za-
bitych i ranionych jest straszna: plac bo-
ju był pobitemi i bronią pokryty. — Zręcz-
ność jenerała St. Cyr, w tej okazyi, prze-
chodzi wszelkie pochwały; jego rozumne
rozporządzenia zabezpieczyły dobry sku-
tek. Pod jenerałem Lambert zabito konia.
— Przednia straż jenerała Taponnier na-
padła pod Vilobae przednią straż korpusu
Saskiego, które chciało wzdłuż Emsy stan-
nać. Nasza przednia straż atakowała na-
tychmiast nieprzyjacielską, odparła ją na-
zad, zabrała i oficjera, kilku husarów i
strzelców w niewolę. Korpus nieprzyja-
cielskie cofnęło się potem do Pforzheim.
Ten atak prowadził jenerał Laroche, kto-
ry niechciał opuścić swego stanowiska
choć i mu kula pod Freudestad rękę prze-
szła. — Lewe skrzydło zaczęło swój atak
pod jenerałem Desaix na wieś Malsch; ale
i ten atak dobrze poszedł. Nieprzyjaciel
miał 4 regimenty i 2 freykorpusy, i chciał
koniecznie tę wieś utrzymać; bitwa trwa-
ła od 9 rana aż do 10 wieczor. Strata
nieprzyjaciela, była w zabitych i ranio-
nych znaczna. — Nasza jazda i letka artyl-
lerya pod jenerałami Susanne i Delmas,
stały w równinach między Mukensturm i
Ettingen, dla okrycia ataku na wieś
Malsch i dla wstrzymania nieprzyjaciels-
kiej jazdy, która kilka razy chciała pod
Arcy Xciem Karolem się przedrzeć;
ale ogień naszej artylleryi zawsze ją
wstrzymał. — Zwycięstwo jest w tym dniu
zupełne i na przyszłość tej kampanii bar-
dzo ważne; 1500 do 1600 ze wszystkim za-
branego niewolnika, a przynajmniej musi
być tyle drugie zabitych i ranionych.
Ale nade wszystko iż plan nieprzyjaciela
został zepsutym, bo nas miał na drugi
dzień atakować, i dla tego Saskie wojsko
nadszło. Nieprzyjaciel zamysłał przez
Baden i dolinę Cappel, na 3 mile wtył na-
szego stanowiska w równinach się rozcią-
gać. Kilka zabranych officerów, mówili
iż Jourdan musi już być w Frankfurcie —
Na 21 dzień d. 10 udał się jenerał St. Cyr,
do Neuenberg nad Emsę; nieprzyjaciel o-
puścił nagle Ettingen, Durlach, Karlsruhe,

i cofnął się za Pforzheim. Zda się iż on
nad Nekarę daży. Mówią, iż 9000 ludzi
posłał do Philipsburg i do Manheimu, i ze
cały prawy brzeg Renu porzuca. Nasza
armia idzie za nim, i iak się tylko dowiem
o jego położeniu będę go zaraz atakował.
— Obywatela Marconier mianowałem wo-
dzem batalionu; uwolnił karabinierow
swego batalionu, którzy już zupełnie oto-
czeni byli i tych wszystkich zabrał w nie-
wolę, którzy ich otoczyli. Obywatela
Jobert mianowałem podporucznikiem, po-
niważ w środku karłaczowego ognia,
pozakładał nazad belki na moście pod Ra-
stadt, które nieprzyjaciel zaczął zrzu-
cać, przez co by nasza jazda była wstrzy-
mana do ścigania nieprzyjaciela.

Podpisano Moreau.

Tunetański poseł był prezentowany
dyrektoryatowi. — Jenerał Hoche przybył
tu teraz. — Ministrowi wojennemu dano
znowu 300 mill. w mandatach dla popie-
rania iak nazywawiey wojny, aby nie-
przyjaciela do pokoju przymusić. — Aże-
by odwetu użyć przeciwko Anglikom, na-
kazał rząd wszystkim armatorom, aby so-
bie tak postępowało z neutralnemi okrę-
tami, iak Anglia postępuje. — Rząd na-
kazał żeby bustum Woltera, które stało
na podworcze bywszego Francuzkiego tea-
tru, było w sali instytutu narodo-
wego postawione; to jest najpiękniejsze
dzieło Houdena. — Beaumarchais jest
znowu w Paryżu, i został z emigrantów
listy wymazany. Zwymazowaniami po-
stępują z resztą bardzo powoli; jest go do
40,000 reklamacyy. Jak w początkach re-
wolucyi każdy się ubiegał aby w Koblenz
iakiś zasługi położył, tak teraz w oczach
dyrektoryatu każdy by chciał uchodzić
za wybornego republikanina dla odzyskania
swoich dobr. Dyrektoryat rozpoznał led-
wie 40 na miesiąc podobnych reklamacyy.

Dyrektoryat doniósł na sejsyi d. 16
radzie 500 o zupełnem poddaniu się Wan-
dy i przywróceniu tam spokoynosci. — We
wnętrzna wojna, mówi w tym poselstwie,
która daleko była niebezpieczniejsza iak
zewnątrzna, pustoszyła część rzeczypospo-
lity. Fanatysm pomnażał niebezpieczeń-

stwa i umysły dopuszczały się różnych zdrożności. Kray osobliwszego położenia, okryty wórzodku lasami i ciasnymi drogami, ziednoczył w sobie cały miernie żyjący, wytrzymały, śmiały, uparty, niewiadomy i łatwowierny lud pod bronią. Liczne zapomożenia w ludziach, pieniądzech i ammunicyi, które Anglia dostarczała utrzymywały tę na około siebie wszystko pożerającą ranę. Niesmiertelna sława należy się więc armii brzegów Oceanu: wojna Wandy jest już zakończona; wszyscy mieszkańcy złożyli swoje bronie; wszyscy wodzowie pobici lub poymani, a emigranci, którzy w wojnie nie poginęli, musieli gdzie indziej schronienia szukać. Wszystkie drogi są już oswobodzone; już można od Finistry aż do Sekwany bezpiecznie iezdzić, od departamentu dwóch Sewrow aż do Mansz. Pokaza się ieszcze zapewne gdzie niegdzie pojedyncze zdrożności, które są nieoddzielnym skutkiem domowych wojen; ale rząd zatrudnia się sposobami ukroczenia ich i zabronienia im powrotu. Niemożna wszystkiego wyrazić, ile wdzięczna oyczyzna winna jest armii i walecznemu jenerałowi Hochen, który ją kommanderował. Długo niezbierała tylko ciemne laury; rząd nie śmiał ich nawet publikować, aby nieokazać wielkości złego, które nas przyciskało. Z tym wszystkim nieprzystawali nasi żołnierze pracować z wytrwałością, która republikańskiego żołnierza charakteryzuje, i doczekali się iż ich natężenia zostały szczęściem uwiecznione. Niewzruszone męstwo, głęboka mądrość, wielka czynność, roztropna polityka, to wszystko było ze skutkiem od zrecznego jenerała użyte. Nikt ieszcze w publiczney sprawie niepołożył większey zasługi. Dyrektoryat spodziewa się, iż rada przyymie ten ohrązkontentowaniem, iż to ukontentowanie okaże znowu armii Oceanu. „

Z Bazylei d. 16 Lipca.

Francuzi przeszli wczoray pod Hüningen za Ren i osadzili na przeciwko leżące mieysca Weil i Haltingen. Austriacy cofnęli się ze wszystkim z tantad. Pod Hüningen postawiono okrętowy most, przez który zwyszezy Alsatcy i nagrańcy stojąca obserwacyyna armia z całą siłą przechodzi i na Lorach do Rheinfelden i Frikthal ciągnie. Jedna dywizya miała już Rheinfelden osadzić, a druga przez Schwazwald za Austryakami poyść. — Do margrabskich Badeńskich officyalistow wyszedł od Francuzow surowy nakaz, żeby się z swego kraiu, gdzie teraz jest teatr wojny i ich przytomność dla utrzymania porządku i spokoyności potrzebna, nieoddalali; i że spokoyni mieszkańcy mogą być pewni nayostrzeyszey karności, nie naruszenia ich własności, religii i krajowych ich ustaw. Aktulanie słyhać, iż to wszystko zupełnie zachowują.

Z Kolonii d. 22 Lipca.

Armia jenerała Jourdana, przeszła już zupełnie za Ren. Dywizya jenerała Bernadotte, obrociła się ku Darmstadt; dywizye jenerałow Caulad i Lefevre, przy których się kommanderujący jenerał Kleber znayduie, idą do Aschafenburg, Wertheim i do Würzburg. Lewe skrzydło armii Renu i Mozeli, obrociło się po bitwie na d. 9 pod Ettingen ku Donałowi, i ma już być niedaleko Ulmu. — Austriacy przedaia w wszystkich mieyscach, które mają opuścić mieszkańcom swoje magazyny; i w Mannheimie miało się to samo stać. Ich armia niższego Renu spieszy natężonym marszem na Odenwald do Heilbronn, aby się z armią wyszego Renu złączyć i nad Donałem stanąć. — Monuncyja już tak iak opasana, ale ieszcze wysyła garnizon swoje patrole do Hoffeim.

D O N I E S I E N I A.

Podaje się do wiadomości iż na dniu 2gim sierpnia r. b. wykradziono rzeczy P. Zembińskiego z domu pod Nrem 157 na Stradomiu, iako to: 1 pas ponsowy ze złotem po iedney stronie ieden kolor a po drugiej trzy, długości łokci 6 ze złotą frandzlą mało co używany, który kosztował czer: zł: 22. Drugi pas karmazynowy ze srebrem już używany i na iednym końcu w kilku mieyscach przepeknięty z frandzlą starą i popsutą, 3 Chustek iedwabnych z niebieskimi szlakami śródkci ciemno czerwone; iedna chustka rąbkowa, druga ze szlaczkami, i chustka płocienna z białymi brzegami. Wicę ktoby takowe rzeczy zobaczył u kogo lub widział, gdyby ie sprzedawano, niechay złoczyńcę przyłzyma i odda do zwierzchności, a za to odbierze w nadgodę czer: zł: 6.